

J o a n n a G ó r n i c k a - K a l i n o w s k a

Trud dojrzewania. Kiedy stajemy się dorośli?

Jacek Hołówka, Anna Głąb, *Droga do dorosłości. Pedagogika – filozofia – literatura piękna*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2020, 422 s.

Na filozoficzny rynek trafiła niecodzienna i oryginalna książka łącząca elementy teorii wychowania i filozofii człowieka. To, co w niej interesujące i nietypowe, to jej konstrukcja oraz sposób, w jaki autorzy rozwijają swoją narrację. Znajdujemy tam usystematyzowane przemyślenia i inteligentną eseistykę; własne refleksje autorów, ich codzienne obserwacje ludzkiego świata i trochę wielkiej literatury. Jednak myliłby się ten, kto podejrzewa w tej różnorodności źródeł chaos i brak jednolitej koncepcji. Książka Jacka Hołówki i Anny Głąb nie jest co prawda podręcznikiem, z którego student pedagogiki miałby czerpać systematyczną wiedzę, ale jest czymś więcej. Jest filozofią wychowania. To próba pokazania, jak wielki jest trud dojrzewania, w jak różnym i skomplikowanym środowisku przychodzi nam wzrastać. Doświadczamy faktów z własnego życia, znamy historie innych osób, przeżywamy dzieje bohaterów literackich – staramy się je interpretować, ująć w powtarzający się schemat ludzkich losów, ocenić, dostrzec w nich to, co dobre, i to, co należałoby zmienić. Książka *Droga do dorosłości* tego właśnie dotyczy. Zawiera ogromne bogactwo wątków pedagogicznych i psychologicznych traktowanych z filozoficznym dystansem – ukazujących różne tendencje, motywy i okoliczności kierujące naszym życiem.

Jej porządek jest logiczny i przemyślany, praca składa się bowiem z dwóch części, merytorycznie i metodologicznie wyraźnie oddzielonych. Część pierw-

sza jest próbą filozoficznej i psychologicznej interpretacji postaw ludzkich pod kątem ich obecności i zaangażowania w procesie wychowawczym. Ale także postaw ludzkich, które się w życiu po prostu zdarzają w różnych społecznych rolach i sytuacjach. Część druga jest prezentacją klasycznych – a przynajmniej dla kultury znaczących – dzieł literatury pięknej, w których odnajdujemy większość postaw i relacji ludzkich uwikłanych w literacką fikcję. To także zabieg celowy. Nie wszystkie życiowe scenariusze podpowiada nam bowiem wyobraźnia czy są naszym własnym udziałem; dobra literatura piękna prezentuje ludzkie dylematy w sposób wyostrojony i czasem skrajny, domagając się od czytelnika refleksji i moralnego osądu. To dobra lekcja moralnego myślenia i filozofii wychowania.

Jacek Hołówka, autor pierwszej, analitycznej części książki, przygląda się głównym postaciom i sytuacjom ważnym w procesie ludzkiego dojrzewania. Nie dominuje tu jednak duch moralizatorski, choć z pewnością autor dobrze oddaje powszechne intuicje dotyczące właściwej sylwetki człowieka dojrzałego – i chętnie uznałby je za zgodne z własnymi normatywnymi preferencjami. Stara się natomiast pokazać, jak owe postacie, instytucje i otoczenie wpływają na kształt i dalszą historię naszego życia, czym jest dla dziecka sylwetka ojca, matki, rówieśników, jaka jest rola szkoły. Wskazuje także niebezpieczeństwa i trudności, z którymi musi borykać się młody człowiek niepewnie wchodzący w okres dorosłości; pokazuje, jakie spotykają go sytuacje o charakterze traumatycznym, jak stopniowo przygotowuje się do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym (praca), jak wreszcie dotkliwie może przeżywać stany izolacji od otoczenia czy trudnej samotności.

Książka z pozoru łatwa w lekturze, jak się zdaje celowo imitująca nasze rozproszone emocje i codzienne myśli dotyczące nas samych i relacji z innymi – a jednak wymagająca od czytelnika pewnego wysiłku. To on sam musi uporządkować istotne sprawy swojego życia, dostrzec rozwiązania ważne i niesłuszne, wybrać właściwą ścieżkę własnego rozwoju i dorosłości. Adresatem pracy Anny Głąb i Jacka Hołówki powinien być głównie wychowawca, ale także każdy z nas zainteresowany dojrzewaniem młodych ludzi lub po prostu skłonny do refleksji nad własnym charakterem, przyczynami życiowych sukcesów i porażek, czy nad zagrożeniami ze strony środowiska społecznego.

Struktura książki zdominowana jest rozważaniami zawartymi w teoretycznej, pierwszej części, w której Jacek Hołówka stara się interpretować zjawiska, składające się na proces wychowawczy oraz wpływające na kształt moralnej sylwetki człowieka dojrzałego, w duchu kilku teorii: pierwsza z nich to koncepcje K. Lorenza i I. Eibl-Eibesfeldta, które szukają głębokich biologicznych źródeł ludzkich postaw, druga – behawioralna teoria uczenia się, tłumaczy życiowe błędy niekontrolowanymi nawykami; trzecia koncepcja odwołuje się do atrakcyjnych wzorów osobowych, czwarta skupia się na analizie ludzkiego charakteru.

Czy autorzy ściśle przestrzegają tych metodologicznych rygorów? Nie zawsze – i to chyba zaleta książki. Przestaje pełnić rolę podręcznika – co mog-

łoby wydawać się nużące – staje się natomiast zbiorem swobodniejszych refleksji pobudzających czytelnika do własnych przemyśleń i porządkujących jego własne obserwacje. Każdy z nas był kiedyś obiektem wychowawczych zabiegów, a większość podejmowała również trud kształtowania charakterów młodych ludzi. Trudno tę książkę streścić, ponieważ wiele w niej rozmaitych wątków, które nas wszystkich kiedyś dotyczyły lub nadal dotyczą, wiele przytaczanych przez autora opinii psychologicznych i socjologicznych autorytetów, wiele wreszcie luźnych i spontanicznych uwag i obserwacji. Wyłania się z tego obraz wpływów i okoliczności naszego wchodzenia w dorosłość. Mamy więc wizerunek doskonałej matki, opiekuńczej, cierplivej, kochającej, ale także matki zapracowanej, nadmiernie surowej i niedarzącej dziecka miłością – oraz matki dominującej i hamującej indywidualność młodego człowieka. Mamy obraz ojca wymagającego, ale służącego dziecku pomocą; choć jego związek z dzieckiem nie jest tak zakorzeniony biologicznie jak w przypadku matki, to właśnie od ojca chcielibyśmy wymagać działań i wpływów stabilizujących przyszłe losy dziecka oraz hamowania jego nieprzemyślanych emocjonalnych zrywów. Ale ojciec czasem bywa bezwzględny, nie zawsze jest dobrym wzorcem osobowym – i, co gorsza, często na dziecku wyładowuje własne życiowe kompleksy i niepowodzenia. Mamy wreszcie obraz szkoły jako instytucji wprowadzającej dziecko w poważne życie i grono rówieśników. Tu uczymy się tak fundamentalnych wartości jak sprawiedliwość, tolerancja i szacunek dla innych, dowiadujemy się, jaka jest rola nagrody i kary w tworzeniu zorganizowanych wspólnot ludzkich. Jacek Hołówka pokazuje ważną pozytywną rolę nowego środowiska i możliwe zagrożenia. Kolejne partie książki – to przykłady życiowych okoliczności silnie zaznaczających się w życiu młodego człowieka: miłość, czasem świadome zanegowanie przyjętych wzorców społecznych, czasem ocieranie się o świat przestępczy, wreszcie wybór pracy i coraz wyraźniejsze zaangażowanie w życie wspólnoty.

Czy kolejne partie tej teoretycznej części książki tworzą spójną całość? W jakiej mierze – tak, ponieważ dotyczą znanych nam i przeżywanych stanów naszej struktury emocjonalnej i aksjologicznej, a także naszej obecności w świecie społecznym. Wchodzenie w stan dorosłości musi nas do tego przygotować. A jednak, jak się zdaje, pewne rozdziały zasługują na wyróżnienie, ponieważ przybierają postać osobnego, dużego eseju, m.in. rozdział o miłości, jej różnych odmianach i istotnej roli w życiu emocjonalnym młodego człowieka. Nie jest jednak pewne, czy i tą sferą życia pedagogika w jakiś sposób może kierować – poza stosowaniem perswazji i pokazywaniem psychologicznie i społecznie nagannych skutków pewnych rozwiązań.

Całość tej bogatej w różnorodne pedagogiczne i psychologiczne wątki książki podporządkowana jest kilku ideom: po pierwsze, wchodzenie w dorosłość powinno podlegać uznanym i zaakceptowanym rygorom życia społecznego wraz z jego wartościowymi wzorcami osobowymi; po drugie – należy

uzanować, ale zarazem kontrolować silnie działające stany emocjonalne generowane przez biologię, ponieważ oprócz tego, że są jednym z fundamentalnych twórczych źródeł naszej życiowej aktywności, powodują osobowościowe, moralne i społeczne zagrożenia. Po trzecie, dobrze jest, jeśli dojrzewanie młodego człowieka podlega inteligentnej opiece domu rodzinnego lub szkoły, która tyleż chroni dziecko przed nieprzemyślanymi krokami natury emocjonalnej – co wskazuje mu właściwe pole przyszłego rozwoju. Po czwarte wreszcie, nawet najlepsza, najtroskliwsza i sumienna troska o duchowy, fizyczny czy w przyszłości także zawodowy rozwój dziecka nie może tłumić jego indywidualności i samodzielnego wyboru życiowej drogi i życiowych rozwiązań.

Sposób, w jaki autorzy starają się opisać te podstawowe dla młodego człowieka obszary nowego, poważnego życia, jest wart uwagi. Sugerując normatywny wzór dobrego, rozsądnego wychowania do dorosłości, co pewien czas przestrzegają przed ułomnościami ludzkiej natury i różnorodnością ludzkich reakcji. Wszystkie idealne wzory działań pedagogicznych tę psychologiczną i charakterologiczną ewentualność muszą brać pod uwagę. Ta rezerwa w stosunku do idealnych modeli wychowawczych ze względu na nie zawsze przewidywalną różnorodność osób i sytuacji – to także jedna z wielu zalet książki. Można zaryzykować metodologiczne i na swój sposób filozoficzne przesłanie autorów: bogactwo życia społecznego oraz bogactwo elementów składających się na naszą naturę nie pozwala na tworzenie doskonałej pedagogicznej utopii. W naszej zawodowej praktyce wychowawców musimy być na to przygotowani.

Osobnej uwagi domaga się część książki zawierająca literackie przykłady moralnych konfliktów i sytuacji rodzinnych o istotnym znaczeniu dla procesu wchodzenia młodego człowieka w fazę dorosłości. Są one tak dobrane, by ilustrować postawy i relacje ludzkie opisane w części pierwszej. Komentarze filozofa zostały tu uzupełnione materiałą zdarzeń – fikcyjnych, lecz prawdopodobnych i przez to przejmujących. Autorka tej części, Anna Głąb, nie ogranicza się jednak do postaci literatury pięknej; są tam np. także losy świętych, doświadczających stanów emocjonalnych i przeżyć opisanych w pierwszej części *Drogi do dorosłości*, a także komentarze autorki dotyczące atmosfery poszczególnych epok i ich wpływu na kształt moralnych i pedagogicznych konfliktów przedstawionych w literaturze. Dzieła literackie właściwie dobrane, trafnie korespondujące z tematyką części pierwszej; dobra symulacja rzeczywistych możliwych zdarzeń – jako rodzaj pytania do czytelnika: „co zrobiłbyś w podobnej lub analogicznej sytuacji?”

Trzeba więc powtórzyć jeszcze raz: nawet jeśli opinie czytelnika nie wszędzie są zgodne z konkluzjami teoretycznych analiz autorów, mamy do czynienia z książką o niebanalnej strukturze, oryginalnym pomysłem metodologicznym i wartościowych przemyśleniach z obszaru pedagogiki i moralności. Warto ją wziąć do ręki i przeczytać.